

Jak uczyć młodzież o zysku?

Autor: **Jacek Gniadek**

Na zakończenie ubiegłego roku szkolnego włączyłem się w program „Lekcje Ekonomii dla Młodzieży” organizowany przez Instytut Misesa i Stowarzyszenie KoLibier. Przez jeden tydzień zamieniłem się w nauczyciela podstaw ekonomii w IV Liceum Ogólnokształcącym im. św. Jana Pawła II w Tarnowie. Lekcje prowadziłem w ramach zajęć z podstaw przedsiębiorczości, a także w miejsce katechezy. Co ekonomia ma wspólnego z religią?

Podstaw austriackiej szkoły ekonomii, dla której prakseologia jest punktem wyjścia, można uczyć również na lekcjach religii i nie tylko dlatego, że Jezus w wielu przypowieściach sięga do przykładów zaczerpniętych ze świata ekonomii. Ludwig von Mises (+1973), austriacki ekonomista i filozof twierdził, że zagadnienia ekonomiczne lub katalaktyczne są tylko najbardziej rozwiniętą częścią prakseologii, czyli dziedziny nauki badającej wszelkie celowe ludzkie działania. Prakseologia nie ogranicza się więc tylko do sfery ekonomii. Metodologia austriackiej szkoły ekonomii powinna znaleźć zastosowanie również w innych naukach społecznych, co pozwoliłoby na wypracowanie wspólnej antropologii, która odpowiadałby rzeczywistości. Obecnie istnieje antropologiczny zamęt w tej dziedzinie, ponieważ większość nauk społecznych opiera się na ideologicznych założeniach.

Według austriackiego ekonomisty prakseologia nie nadaje się do opisanie działania Boga, gdyż wszechmoc Boga zakłada, że nie może On odczuwać dyskomfortu, które jest motywem wszelkiego działania. Z jednej strony austriacki ekonomista ma rację, gdyż w Bogu nie istnieje możliwość żadnej aktualizacji, ponieważ jest On doskonały i wszechmocny, ale z drugiej strony musimy pamiętać, że Bóg również działa i wszystko, co robi, czyni wyłącznie z czystej, bezinteresownej miłości do człowieka.

Lekcje religii to nie tylko nauka o Bogu, ale także o człowieku, który działa i w odpowiedzi na Jego wezwanie poszukuje własnej drogi do Niego. Człowiek religijny to również *homo agens* i dlatego nie ma najmniejszego problemu z zastosowaniem prakseologii do opisu działania człowieka w sferze religijnej. Człowiek w działaniu wszędzie używa tych samych kategorii myślowych na

przykład pojęcia zysku i straty. Najlepszy przykładem na zastosowanie prakseologii w religii jest rozumowanie św. Pawła w liście do Filipian: „Dla mnie bowiem żyć — to Chrystus, a umrzeć — to zysk” (Flp 1,21).

„Dlaczego chodzicie do szkoły?” — pytam młodzież na początku pierwszej lekcji. Uczniowie odpowiadają, że chodzą do szkoły, by zdobyć wiedzę, która pomoże im później znaleźć dobrą pracę. „Źle, tak mówią ludzie dorośli” — odpowiadam prowokacyjnie. Następnie stawiam drugie pytanie: „Czy myśleliście kiedykolwiek, by założyć własną firmę?” Wtedy zazwyczaj zapada na chwilę cisza. Okazuje się, że większość młodych ludzi nie ma takich marzeń. Nigdy w szkole lub na kazaniu nie słyszeli o powołaniu do przedsiębiorczości.

Powołanie w potocznym znaczeniu oznacza posiadanie jakiegoś daru lub wykonywanie jakiegoś zawodu z altruistycznych pobudek. Nawet przypowieść o talentach (Mt 25,14-30) jest najczęściej analizowana tylko w tej warstwie znaczeniowej i dlatego podczas zajęć z podstaw ekonomii zwracam młodzieży uwagę na przypis do tego fragmentu Ewangelii, który przypomina, że jeden talent w czasach Jezusa oznaczał środek płatniczy odpowiadający piętnastoletniemu wynagrodzeniu przeciętnego pracownika. Jest to informacja, która w istotny sposób wpływa na interpretację biblijnej paraboli. Jezus mówi tutaj o kapitale, przedsiębiorczości, inwestycjach i o właściwym używaniu bogactwa. Według Mistrza z Nazaretu między przykładowym życiem chrześcijanina a przedsiębiorcą nastawionym na odniesienie sukcesu w interesach nie ma sprzeczności, gdyż człowiek nie funkcjonuje raz jako *homo religiosus* (człowiek religijny), a innym razem jako *homo oeconomicus* (człowiek ekonomiczny). Niestety słowo przedsiębiorca nie ma w naszym społeczeństwie dobrych konotacji, gdyż człowiek przedsiębiorczy w swoim działaniu kieruje się zyskiem, a samo słowo „zysk” przeciętnemu człowiekowi kojarzy się najczęściej z wyzyskiem i chciwością.

Przewyciężenie tego stereotypowego myślenia o ekonomii jest jednym z głównych celów projektu. Dzięki kapitalizmowi wyprodukowana została największa ilość dóbr, jaka nigdy wcześniej nie była znana w historii ludzkości, ale to nie materialne bogactwo stanowi o istocie i wyższości kapitalizmu nad innymi systemami gospodarczymi, a jest nim możliwość wolnego wyboru. Cele człowieka, którymi kieruje się w swoim życiu, najczęściej nie mają charakteru materialnego i warto to podkreślać na zajęciach z podstaw ekonomii. Według

austriackiego ekonomisty pragnienie bycia bogatym w kapitalizmie nie jest mniej lub bardziej racjonalne niż pragnienie zostania ubogim mnichem. Młodzi ludzie czują to intuicyjnie bez studiowania ekonomii. Warto o tym pamiętać, gdyż w przeciwnym razie dalsze zajęcia z ekonomii o inflacji, wymianie, naturze pieniądza i bankowości mogą nie wiele różnić się od innych szkolnych lekcji.